

Pomidor, Nie ma skutków bez przyczyny (ft. Popek)

i znów wychodzę z podziemi
chłopaczyna się nie zmienił
tylko słowa w rap zamienił
uliczna wena
kto ja ma mieć
to j a ma
jest kilku władających rymem tak jak ja
FIRMA
ponowne uderzenia
ja się kur* nie zianie
chyba że na lepsze
słucham muzyki rap
tak powstają
uliczne wiersze
chcieliście to bierzcie
oddaje wam ram
a muzyce szybsze pierd*
Firma na zawsze i wszędzie
złodziejski styl
na kiermanie szybkie
ludziom do kryminału nawijka w podzięce
a na koncercie w górę dla nich ręce
bo nie ma skutków bez przyczyny
jak dymu bez ognia
rap na banicji
Firma ekipa niewygodna
bo uliczna krew płynie w zyle
przy uśmiechniętej minie
siedzę w studiu wrzucam bit
pod rozkmine
bani ci tu nie zryje
tylko rozjaśnię
powiedział mi ktoś kiedyś
licz na siebie i na farta
a wyjdzie szydło z worka
kto dla ciebie szczera morda
tam nie ma ze zgoda
hardcorowy rap to nie dla ciebie droga
za hajs i sławę
ojbał byś loda
to do tych kur* co widza we mnie wroga